

No i kto ma rację?

Masz cholesterol? To będziesz zdrowy!

Zanim dasz zarobić firmie farmaceutycznej, odrzucisz pachnące masło i zaczniesz chleb smarować margaryną, przeczytaj książkę niemieckiego profesora Waltera Hartenbacha. "Mity o cholesterolu"

Znalazłem ciekawy opis książki Waltera Hartenbacha który znalazł się w gazecie tzw. "głównego nurtu" konkretnie w sobotniej poczytnej w regionie zielonogórskiej Gazecie Lubuskiej. Książka obala mit wymyślony przez mafie farmaceutyczną jakoby cholesterol miał wpływ na rozwój miażdżycy czy zawał serca.

Od razu przypominała mi się propozycja i przestroga jaką kiedyś otrzymał od lekarza pierwszego kontaktu mój ojciec "jak Pan już zacznie brać leki na obniżenie cholesterolu będzie musiał brać je Pan do końca życia", no co ojciec wtedy odpowiedział "skoro tak to nie będę brał tych leków wogóle"...

Cholesterol nie ma żadnego wpływu na rozwój miażdżycy czy zawał serca. Wysoki poziom cholesterolu wiąże się dłuższym życiem i mniejszym ryzykiem raka. A zbijanie cholesterolu może prowadzić do zgonu i nowotworów - twierdzi Walter Hartenbach. I dodaje: Obniżanie poziomu cholesterolu we krwi oznacza krociowe zyski dla firm farmaceutycznych, lekarzy i producentów margaryny.

O kontrowersyjnej książce "Mity o cholesterolu", wydanej przez Oficynę Wydawniczą "Interspar" w 2007 roku, w Polsce coraz głośniej. Kim jest jej autor? Prof. dr hab. Walter Hartenbach jest specjalistą w dziedzinie chirurgii. Pracował w szpitalu uniwersyteckim w Monachium, był ordynatorem oddziałów chirurgicznych w szpitalach w Wiesbaden. Przez kilkadziesiąt lat badał związki nieprawidłowego odżywiania z nowotworami i chorobami naczyń.

- I nie udało mu się stwierdzić zależności między stężeniem cholesterolu we krwi a rozwojem miażdżycy - mówi dr hab. Adam Gąsiorowski, prodziekan Wydziału Fizjoterapii Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej w Lublinie, lekkoatleta, autor podręcznika "Anatomii funkcjonalnej narządu ruchu człowieka" dla studentów medycyny.

Czy istnieje mafia cholesterolowa?

Prof. Walter Hartenbach twierdzi, że tak.

Dlaczego?

Dla wielu lekarzy istotne znaczenie ma fakt, że leki obniżające stężenie cholesterolu pozwalają leczonego nimi chorego uczynić "regularnym pacjentem, na długie lata" - twierdzi Hartenbach. Tymczasem prawda jest taka, że poziomu cholesterolu we krwi nie da się na dłuższą metę obniżyć!

- Ani przy pomocy odpowiedniej diety, ani leków, gdyż zawsze wraca on do swojej wartości wyjściowej - twierdzi Hartenbach. Według niemieckiego naukowca światowy przemysł farmaceutyczny naciska na naukowców i lekarzy, a ci zaniżają prawidłową normę zawartości cholesterolu we krwi do 200 mg/dl.

- Na całym świecie przyjmuje się, że średnia wartość stężenia cholesterolu dla osoby dorosłej wynosi 250 mg/dl - mówi dr Adam Gąsiorowski.

Stężenie cholesterolu jest zależne od obciążenia organizmu. U niektórych osób może wynosić od 300 mg/dl do 350 mg/dl i jest korzystną oznaką wzmożonej witalności organizmu. A nie znakiem choroby.

Cholesterol nie jest śmiertelną trucizną, jak wmawiają nam media - uważa profesor Hartenbach. Jest lipidem niezbędnym do życia. Znajduje się we wszystkich komórkach, wpływa na wiele funkcji życiowych.

Co ma cholesterol do raka?

Według Waltera Hartenbacha cholesterol jest podstawowym składnikiem wszystkich komórek ludzkiego ciała.

Lekarze z kliniki uniwersyteckiej w Monachium ustalili, że wszyscy chorzy z nowotworami mieli bardzo niski poziom cholesterolu we krwi!

- Obniżenie stężenia cholesterolu we krwi zakłóca całą przemianę materii - dodaje Hartenbach.

Szkodliwe leki na obniżenie cholesterolu

Zdaniem niemieckiego naukowca podawanie chemicznych leków obniżających poziom cholesterolu jest całkowicie bezcelowe, często szkodliwe. W pewnych wypadkach może stanowić zagrożenie życia. Tak było w przypadku leku Lipobay, obniżającego poziom cholesterolu we krwi. Wycofano go z obrotu po doniesieniach, że po jego przyjmowaniu zmarło w Stanach Zjednoczonych kilkadziesiąt osób.

Antycholesterolowe szaleństwo

Poziom cholesterolu nie zależy od tego, co i jak jemy. Zależy od wątroby, która produkuje go tyle, ile w danej chwili organizm potrzebuje. Mało tego. W trakcie obciążenia organizmu poziom cholesterolu we krwi może wzrosnąć do wartości 400 mg/dl.

"Ustalenie wartości cholesterolu na poziomie 200 mg/dl, co skutecznie forsuje przemysł farmaceutyczny, oznaczałoby, że wszyscy dorośli na tej ziemi są chorzy"; - czytamy w książce "Mity o cholesterolu". Według Waltera Hartenbacha antycholesterolowe szaleństwo jest największą mistyfikacją stulecia. Sprytnie przygotowaną i prowadzoną przez przemysł farmaceutyczny, niektórych lekarzy i producentów margaryny.

Jeżeli przy pomocy zaniżonych norm na poziom cholesterolu wmówi się 80 % dorosłych ludzi, że powinni brać leki na obniżenie cholesterolu - zyski "mafii cholesterolowej"; idą w miliardy. A tymczasem górna wartość graniczna poziomu cholesterolu dla osoby w wieku 40-59 lat wynosi 350 mg/dl (dziennik wschodni).